Rok X. Nr. 119 | Sosnowiec, czwartek 2 maja 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-[illegible] 4, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 li-topada 8; GRODZIEC, uli[illegible] Kościuszki, tel. 16.

NOWE PORWANIE OBYWATELA NIEMIECKIEGO
NA GRANICY CZESKO-NIEMIECKIEJ

PRAGA, 1. 5. (wł.) Na dworcu na stacji pogranicznej czesko - bawarskiej Zelezna Ruda wydarzyło się uprowadzenie emigranta niemieckiego, Lampersbergera, na stronę niemiecką. Afera ta żywo przypomina niedawne uprowadzenie dziennikarza niemieckiego Jacoba, z terenu Szwajcarji.

Józef Lampersberger, b. członek Reichswehry z Monachjum, liczący 23 lata, po przewrocie hitlerowskim w Niemczech uciekł do Czechosłowacji, gdzie ostatnio mieszkał w miejscowości Liebenstein koło Cheb.

Z krewnymi swymi, pozostałymi w Niemczech, utrzymywał Lamperberger stałą korespondencję.

Z jednym ze swych kuzynów z Monachjum miał spotkać się Lampersberger w ub. niedzielę na stacji granicznej Zelezna Ruda. O umówionem tem spotkaniu dowiedzieli się członkowie Gestapo.

O godzinie 12.30 pociąg bawarski zajechał na stację. Gdy krewny Lampersbergera przyjechawszy na stronę niemiecką stacji, chciał podejść do czekającego nań po stronie czeskiej Lampersbergera, napadło nań nagle czterech ludzi, którzy w okamgnieniu skrępowali go.

Lempersberger zauważywszy to zdała i przeczuwając coś złego, chciał uciec.

W tej chwili jednak podeszli doń z tłumu jacyś dwaj cywile i jeden z nich chwycił Lampersbergera za gardło.

Lampersberger zaczął wołać głośno o pomoc.

Żandarm czeski, pełniący służbę tuż obok, usłyszawszy owe wołania, pospieszył na pomoc, sądząc, że chodzi tu o jakąś zwyczajną bójkę. Zbliżywszy się do napadniętego Lampersbergera, usłyszał jak ten rozpaczliwym głosem wołał: **„Ja należę do Czechosłowacji, nie chcę do Niemiec!“.**

Gdy żandarm czeski zażądał od napastników, by uwolnili Lampersbergera, ci odpowiedzieli, że znajdują się na terenie międzynarodowym.

W tej samej chwili z bawarskiej strony nadbiegł żandarm Wiesbeck i **wydobywszy rewolwer, skierował go w Lampersbergera. Lampersberger trzymał się kurczowo znajdującej się obok poręczy, lecz w pewnej chwili żandarm Wiesbeck chwycił go mocno za rękę i oderwał ją od poręczy.**

Chwyt ten był tak dotkliwy, że Lampersberger krzyknął z bólu.

Następnie pobito go do krwi i gdy Lampersberger zemdlony padł na ziemię, wtedy zawleczono go na stronę niemiecką.

Na stronie niemieckiej wciągnięto Lampersbergera do oczekującego tam auta i wywieziono w kierunku Plattling. Plattling leży po bawarskiej stronie w odległości kilku stacyj od Zeleznej Rudy.

O zajściu tem natychmiast dano znać władzom centralnym w Pradze.

Porwanie Lampersbergera stało się sensacją prasy i opinji publicznej.

Pół godziny nad przepaścią

TCZEW, 1. 5. Samochód 2 bronu strzelców z Tczewa, jadąc z Kościerzyny w kierunku Tczewa, przy wjeździe w ul. Kościerską w Skarszewach wskutek uszkodzenia kierownicy wpadł całym pędem na barjerę ochronną nad rzeką, rozstrzaskał ją i zawisł całą przednią połową karoserji w powietrzu, o mały włos nie wpadając do rzeki.

Siedzący przy kierownicy szeregowiec zawieszony nad przepaścią w śmiertelnym strachu nie mógł uczynić najmniejszego poruszenia, żeby nie spowodować upadku, oczekiwał więc przeszło całe pół godziny ratunku nawołując tylko pomocy, która wreszcie nadeszła, by z trudem wciągnąć samochód na szosę.

UROCZYSTY POGRZEB NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.



W Hadze odbył się uroczysty pogrzeb nuncjusza papieskiego — mnsgr. Schioppa. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu holenderskiego i nuncjusz papieski w Belgji, mnsgr. Micara.

Święto 1 maja minęło w kraju w zupełnym spokoju

WARSZAWA, 1. 5. (wł.) Dziś na całym terenie województwa warszawskiego i w Warszawie oraz w Łodzi i okolicy — święto 1 maja minęło spokojnie. W samej Łodzi na 65.000 zatrudnionych nie pracowało 9.000.

We Lwowie dzień 1 maja upłynął spokojnie. Odbyły się wiece i zgromadzenia organizacyj robotniczych. — Szczególnie liczny był wiec i pochód Z. Z. Z. Komuniści usiłowali w kilku miejscach zakłócić spokój, lecz bez powodzenia.

W Poznaniu dzień 1 maja upłynął w zupełnym spokoju. Pracy nie przerywano. Popołudniu odbył się wiec P. P. S., poczem uczestnicy w liczbie niespełna 500 przemaszerowali pochodem przez miasto.

W Wilnie przebieg święta 1-majowego minął spokojnie. Przed południem odbyły się trzy odrębne pochody. Najbardziej licznym był pochód Z. Z. Z. Odbyły się także pochody PPS i Poalei - Sion.

W Gdyni w godzinach przedpołudniowych ulicami miasta przeszedł pochód robotniczy ze sztandarami i transparentami. Przez cały czas panował wzorowy porządek. Powszechną uwagę zwracał niesiony w szeregach Z. Z. Z. czerwony transparent z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, co spowodowało samorzutną owację, przyglądającej się pochodowi publiczności.

Krwawy 1 maj w Bułgarji
Zabicie trzech policjantów

SOFJA, 1. 5. PAT. Wszystkie manifestacje z okazji dnia 1 maja zostały zakazane. W dniu wczorajszym o godz. 19-ej. we wsi Jenina w rejonie Kasanlug jeden z komunistów zamierzał wygłosić przemówienie do wieśniaków. Gdy policja usiłowała przeszkodzić mówcy, wówczas grupa komunistów dała salwę rewolwerową do policjantów zabijając trzech policjantów.

Policja odpowiedziała na strzały komunistów strzałami, raniąc 8-miu wieśniaków z których jeden zmarł. Kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Kto wygrał na dolarówce?

WARSZAWA. 1. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie dolarówki. Z koła padły następujące numery wygranych:

12.000 dol. padło na nr.: 201583.

3.000. dol. padło na nr.: 138298 i 696272.

Po 1000 dol.: 810110, 296120, 167180, 740753, 108197, 941332, 706010.

Po 500 dol.: 488673, 880736, 1309105 133242 445622 1420167 1360324, 748[illegible] 418661 901869.

Po 100 dol.: 418261. 358297 1011[illegible] 222832, 867885, 1194104, 738064, 906[illegible] 346165, 353476, 853223, 198214, 1173176 1208379, 359187, 970881 1186247, 1339602, 665449, 949004, 435187, 232[illegible] 449097, 684999, 1147781.

—o—

Aresztowania w Wiedniu
po wybuchu bomby

WIEDEŃ. 1. 5. PAT. Policja dokonała licznych rewizyj w kołach komunistycznych, aresztując przeszło 500 osób. Przyczyną rewizyj i aresztowań był wybuch bomby wczoraj wieczorem przed komisarjatem policji w Brygitanan, w okolicy Wiednia.

Wybuchem bomby został ranny dr. Thanhofer, policjant oraz 2 kobiety. Stan dr. Thanhofera jest ciężki.

—o—

Sowiety pod bronią
Manifestacyjna defilada w Moskwie

MOSKWA, 1. 5. — Za przykładem lat ubiegłych dzisiejsze święto państwowe Sowietów odbyło się według ustalonych przez 17-letnią tradycję szablonów.

Clou dzisiejszego dnia była rewja garnizonu Moskwy oraz oddziałów armji sowieckiej, stacjonujących w pobliskich miastach. W całej imprezie pierwszomajowej w dniu dzisiejszym uderzał przedewszystkiem wielki udział oddziałów armji czerwonej. — Większość oddziałów wystąpiła w pełnym rynsztunku polowym, świadczącym o bojowem przygotowaniu armji.

O godzinie 9-ej rano z bramy Kremlu wyjechał na plac Czerwony w asyście adjutantów i kilku wyższych oficerów komisarz wojny K. Woroszyłow, powitany przez tłumy publiczności i oddziały wojska okrzykami „hurra“. Po dokonaniu przeglądu oddziałów Woroszyłow udał się na trybunę dla generalicji sowieckiej.

W tym momencie na trybuny rządowe wszedł w asyście najbliższych współpracowników Stalin.

Okrzyki te po 10 minutach ustały. Na trybunie generalskiej ukazał się na podniesieniu Woroszyłow, który przyjmował przysięgę młodego rocznika. Po odczytaniu przysięgi oddziały ustawiły się w odpowiednie szyki. Rewję garnizonu moskiewskiego rozpoczęły pułki 1-ej dywizji piechoty, które przedefilowały przed trybunami z najeżonemi jak do ataku karabinami.

REWOLTA MURZYNOW

Krwawe awantury w Harlemie

W ostatnich dniach Harlem, dzielnica murzyńska Nowego Jorku, stał się widownią krwawego buntu jego czarnych mieszkańców. Powód bezpośredni był nader błahy, ale ponieważ grunt był już podatny, ponieważ nędza i bezrobocie gnębią ciemnoskórych bardziej jeszcze niż białych mieszkańców Nowego Jorku — zajście, któ re miało miejsce, było poprostu jakby żagwią, która rozniecila płomień. Prasa nowojorska porusza i omawia żywo tę sprawę, która jest smutnym i krwawym przyczynkiem do ciężkiej i smutnej doli murzynów w Stanach Zjednoczonych.

MAŁY ZŁODZIEJ

A więc zaczęło się od tego, że 16-letni murzynek Lino Rivera mieszkał w Harlemie i przymierał z głodu, bo nie miał pracy. Był słuchaczem czegoś w rodzaju szkoły dramatycznej murzyńskiej w Harlemie, ale nie mógł dostać żadnego engegement. Działo mu się coraz gorzej i jeszcze w dodatku jakiś zły duch skusił go, aby w popularnym sklepie Kressa przy 125 ulicy zobaczył na wystawie scyzoryk za 10 centów. Ten scyzoryk stał się przyczyną tragedji. Mały czarny Lino Rivera ukradł scyzoryk. Właściciel sklepu spostrzegł kradzież i zaczął go bić. Wmieszała się w to jakaś kobieta i stanęła w obronie bitego murzynka. Potem przyłączyli się inni, jedni stawali w obronie chłopaka, inni pomagali kupcowi i wreszcie mały leżał na ziemi zbity i skopany. Ludzi białych ogarnął poprostu szał, przypomnieli sobie okrutne prawo linczu. Nieszczęsnego Lino poranionego odwieziono do szpitala, a w pół godziny potem dzienniki nowojorskie podały wielką sensację. „Pracownicy biali i czarni — krzyczały dzienniki sympatyzujące z ruchem czarnych — protestujcie przeciwko prawu lincza, użytego wobec niewinnego murzyna. Dziecko to jest umierające! 16-letni chłopak został skatowany w sposób nieprawdopodobny! Kobietę, która stanęła w jego obronie aresztowano. Nie kupujcie nic w magazynie Kressa. Czas położyć koniec brutalności policji w Harlemie!"

BEZROBOCIE WŚRÓD CZARNYCH

Oczywiście, że ten wypadek wystarczył, aby poruszyć czarne masy. Od 50 do 60 procent mieszkańców Harlemu pozostaje bez pracy. Do niedawna, przed kryzysem, większość z nich była zatrudniona jako służba domowa lub personel hotelowy. Inni pracowali jako kelnerzy lub boye w restauracjach. Pracowali ciężko i byli marnie płatni. Bardzo niewielu z nich zajmowało stanowiska dyrygentów orkiestr, jaśniało na scenkach rewjowych — tak, jak to sobie może wyobrażano w Europie. Czarni - bezrobotni są w sytuacji beznadziejnej, bo jeśli niema pracy dla białych, to cóż mówić dopiero o pracy dla czarnych.

JAKIE BĘDZIE ROZWIĄZANIE KWESTJI HARLEMU?

Nie można powiedzieć, aby warunki w dzielnicy murzyńskiej były szczególniej sprzyjające. Właściciele domów w tej dzielnicy nie omieszkają ciągnąć zysku z wynajmu mieszkań i mieszkaniec Harlemu za izbę, która w innej dzielnicy New Yorku kosztuje 25 dolarów — pobiera od 40—50. Jeśli zważymy przytem, że mieszkanie w innych dzielnicach jest murzynom zabronione, zorjentujemy się, w jakiej sytuacji zostają biedni czarnoskórzy.

Jeszcze przed dziesięciu laty murzyni z Harlemu wiedli żywot względnie dostatni, a wielu z nich posiadało willę i gospodarstwa wiejskie. Teraz niema prawie wcale posiadaczów jakiejkolwiek nieruchomości. Nędza i bezrobocie. Bronią się przeciwko temu jak mogą, niedawno urządzili bojkot tych wszystkich sklepów w Harlemie, które nie zatrudniają służby murzyńskiej. Ale niedola wzrasta i tak z dnia na dzień, aż wreszcie wybuchł bunt. Jak się narazie to skończy — niewiadomo, gdyż obok pogardy i wstrętu dla rasy czarnej, ma jeszcze miejsce inny motyw, a mianowicie walka o byt.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

KONSULAT LIBERJI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 1.5. W Warszawie otwarto konsulat generalny murzyńskiej republiki Liberji.

Uruchomienie nowej placówki konsularnej w Polsce spowodowane zostało nawiązaniem stosunków handlowych z afrykańskiem państwem oraz wyjazdami polskich fachowców - plantatorów do Liberji. Konsulem Liberji w Polsce został p. Leo Sejous.

PRZYCZYNY OPÓŹNIENIA ROBOT WODNYCH I DROGOWYCH.

WARSZAWA, 1.5. Trudności związane z opracowaniem planów i dowozem materjałów wpłynęły na opóźnienie budowy mostów i robót drogowych, finansowanych przez Fundusz Pracy. Wysokie stany wód na rzekach spowodowały opóźnienie robót wodnych jak np. obwałowanie rzek. Podjęcie robót drogowych wodnych i meljoracyjnych na szerszą skalę jest oczekiwane w pierwszej połowie maja. W tym czasie należy się spodziewać poważniejszego wzrostu zatrudnienia przy robotach inwestycyjnych.

WIDMO SZUBIENICY W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, 1.5. Władze sądowe w Bydgoszczy po ukończeniu dochodzeń w sprawie ohydnego mordu, którego w grudniu r. ub. na osobie 80-letniej staruszki ś. p. Marjanny Niezgódzkiej dokonały dwie młode kobiety - potwory Żakowa i Ossowska — wyznaczyły termin rozprawy głównej na dzień 18 maja br. godz. 9 przed południem. Rozprawa toczyć się będzie na dużej sali sądu okręgowego w Bydgoszczy. Oskarżenie wnosić będzie p. prok Klewenhagen. Przewodniczącym trybunału mianowany został p. sędzia S. O. Arndt.

Wobec tego, że obie morderczynie działały z premedytacją i mordu dopuściły się dla celów rabunkowych ,przeto grozi im wyrok śmierci.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSU WYPEŁNIONEGO DZIECMI.

BERLIN, 1.5. Na głównej ulicy w Sonnborn w Nadrenji z niewyjaśnionej narazie przyczyny zwolniła się przyczepka od autobusu, w której jechało około 50 osób, przeważnie dzieci z Immigrath, któ re wracały od pierwszej Komunji św. Przyczepka stoczyła się po pochyłości i wpadła całym impetem na kamienne obramowanie filara kolejki napowietrznej. Około 15 dzieci odniosło rany od odłamków szyb i ogólne potłuczenia. Sześcioro musiano niezwłocznie przewieźć do szpitala ,troje leży w stanie bardzo ciężkim.

POCIĄG POWIETRZNY.

MOSKWA, 1.5. W nocy z soboty na niedzielę z lotniska moskiewskiego wzniósł się pociąg powietrzny.

Mianowicie 3 balony, z których dwa o pojemności 900 m. sześc. i jeden 502 m. sześc. złączone były między sobą stalowemi linami.

Pociąg ten wziął ze sobą tylko 6 osób.

Balony dosięgnęły wysokości 140 metrów, poczem zostały rozłączone.

Dwaj piloci wyskoczyli przy pomocy spadochronów.

Lotnicy i wszystkie trzy balony szczęśliwie wylądowali.

„JUBILEUSZOWA AKCJA" KOMUNISTYCZNA W ANGLJI.

LONDYN, 1.5. O wzniosłej akcji komunistycznej w Anglji donosi prasa tutejsza zaznaczając, że Komitern zarządził wydrukowanie wielkiej liczby ulotek, które mają być rozdawane w czasie uroczystości jubileuszowych na cześć króla angielskiego.

Ulotki te zapowiadają bliski już termin dyktatury sowieckiej w Anglji (?) co oczywiście traktowane jest w kołach angielskich z flegmą i humorem.

Niemniej jednak wydały władze angielskie zarządzenia, mające na celu likwidacje agitacji komunistycznej w samym zarodku.

KATASTROFA LOTNICZA POD BRODNICĄ.

BRODNICA, 1.5. Onegdaj podczas ćwiczeń 4 p. lotniczego z Torunia jeden aparat usiłował lądować na tutejszym stadjonie sportowym. Przy lądowaniu aparat wpadł na nasyp i został doszczętnie zdruzgotany.

Obaj lotnicy, którzy zajmowali miejsca w aparacie ,cudem wyszli — nawet bez ran — z tej katastrofy.

ARESZTOWANIE CZTERECH ZAKONNIKÓW W SAARZE.

BERLIN, 1.5. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrucken ,że aresztowano 4 duchownych zakonników, podejrzanych o przemycanie dewiz. Aresztowani pochodzą z poza obrębu Zagłębia Saary.

NIEBYWAŁY SPADEK BEZROBOCIA W ANGLJI.

LONDYN, 1.5. W związku z pracami przygotowawczemi do jubileuszu królewskiego, dał się zauważyć w Anglji niebywały spadek bezrobocia.

Na dzień 15 kwietnia liczba bezrobotnych wynosiła nieco powyżej 2 miljonów czyli o 100.000 mniej niż w marcu. Ogółem zatrudnionych jest 10 i pół miljona osób, jest to najwyższy stan zatrudnienia, jaki Anglja notowała od 14 lat.

Tajny fundusz zbrojeniowy niemiecki

wynosi 500 miljonów funtów szterlingów

ZURYCH, 1. 5. — „Neue Züricher Ztg.", powołując się na informacje oficjalnych szwajcarskich kół bankowych, przynosi rewelacyjną wiadomość o istnieniu tajnego niemieckiego funduszu wojennego, przeznaczonego na zakup materjałów zbrojeniowych zagranicą.

Wedle informacyj wspomnianego dziennika, fundusz ten wynosi przeszło 500 miljonów szterlingów, przyczem kapitały te ulokowane są na fikcyjnych kontach w wielkich bankach amerykańskich, holenderskich i szwajcarskich.

Z funduszu tego czerpią niemieckie władze wojskowe w wypadkach, jeśli zachodzi potrzeba zapłaty gotówkowej za zakupy materjałów wojennych zagranicą. Dziennik przytacza następnie kilka konkretnych faktów, m. in. że niedawno agenci niemieccy zakupili we Francji większe ilości wełny i specjalnego gatunku drzewa, używanego do wyrobu kolb karabinowych.

Gdy dane firmy francuskie oświadczyły, że wobec znanych ograniczeń dewizowych w Niemczech nie mogą zgodzić się na dostawę kredytową, agenci niemieccy oświadczyli, że całą należność zapłacą natychmiast gotówką i istotnie niebawem przekazano potrzebną kwotę w walucie szwajcarskiej na rachunek firm francuskich.

Podobne zakupy realizują agenci niemieccy w Stanach Zjednoczonych, oraz na Dalekim Wschodzie, gdzie odnośne należności uiszczane są w dolarach lub funtach angielskich.

Powstanie tajnego funduszu zbrojeniowego Niemiec zagranicą, koła bankowe tłumaczą w ten sposób, że Bank Rzeszy gromadzi zagranicą różne należności dewizowe, przeznaczone dla niemieckich importerów, którzy następnie otrzymują w kraju ekwiwalent w tej czy innej formie.

Nieromantyczny kochanek

Rozmyślił się po niewczasie

Do sądu okr. w Warszawie wpłynęło powództwo niejak. Daniela S. przeciwko Stefanji B. We wniesionym pozwie powód wyjaśniał, że będąc żonatym, darował pozwanej pod formą aktu kupna - sprzedaży, swoje prawa spadkowe do nieruchomości oraz wręczył pozwanej weksle na parę tysięcy złotycch. Wszystko to uczynił w tym celu, aby pozwana zgodziła się zostać jego kochanką.

W jakiś czas potem, ostudziwszy swe zapały, wniósł to powództwo i uzasadniał je tem, że darowizna jest nieważna ze względu na przyczynę przeciwną dobrym obyczajom i zabronioną prawem. Prosi więc sąd o uznanie aktu kupna-sprzedaży za nieważny i o zobowiązanie pozwanej do zwrotu weksli.

Romantyczny kochanek działający tak nieromantycznemi metodami w celu pozyskania względów kobiety, w sądzie okręgowym przegrał, a sąd apelacyjny też nie uznał jego pretensji i wyrek I-ej instancji zatwierdził. Niewzruszony temi porażkami p. Daniel S. zatrudnił swemi pretensjami sąd najwyższy, wnosząc kasację. Ale i tu wiele nie zyskał i skarga uwzględnieniu nie uległa.

Uznano mianowicie, że zobowiązanie powoda, a mianowicie darowizna, ukryta pod formą kupna-sprzedaży oraz wręczenie weksli, miały przyczynę przeciwną dobrym obyczajom. Według nauki prawa i orzecznictwa, zobowiązanie takie jest nieważne i nie może pociągać żadnych skutków prawnych. Z jednej więc strony dłużnik nie może być zmuszony do wykonania świadczenia, a z drugiej ten, który takie zibowiązanie dobrowolnie wykonał, nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia.

W naszym wypadku tłumaczy się to w ten sposób, że ani p. Daniel S. nie może żądać spowrotem weksli i praw spadkowych, ani p. Stefanja B nie może otrzymać zwrotu udzielonych szczodrze pieszczot miłosnych.

Znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego Polskich Zakładów Philips

Polskie Zakłady Philips S. A. rozbudowują w dalszym ciągu krajową produkcję.

W związku z tem na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, które odbyło się w dniu 27 kwietnia r. b. w Warszawie, przyjęty został jednogłośnie wniosek Zarządu Spółki o podwyższeniu kapitału akcyjnego, mocą którego kapitał akcyjny Spółki został podwyższony z 5.000.000 zł. do 14.000.000 zł.

Przepych i rozrzutność, jakiego świat dawno nie widział

Jubileusz króla Jerzego V w cyfrach

Magiczny wyraz „Jubilee“ wywołał w Londynie konjunkturę, która nie ogranicza się jednak tylko do stolicy, ale obejmuje cały kraj. Faktycznie uroczystości jubileuszowe, których widownią będzie już za kilka dni Londyn, przyczyniły się do ożywienia ruchu w wielu dziedzinach handlu i przemysłu, stworzyły prawdziwy „boom“ na niektóre produkty.

Zobrazowanie tej konjunktury w cyfrach nie jest rzeczą łatwą i można go dokonać tylko w przybliżeniu. Ale i to daje już pojęcie o rozmiarach uroczystości, w orbitę których zostały wciągnięte wszystkie kraje Imperjum, liczącego około 340 miljonów obywateli wszelkich ras i kolorów. Jeśli chodzi o sam Londyn pewne rubryki wydatków dadzą się skontrolować dość łatwo: rząd wyasygnował na uroczystości 50.000 funtów, zarządy City i innych gmin — 300.000 funtów na koszty dekorowania miasta i organizację pochodów, iluminację etc. Olbrzymich sum sięgają nakłady, jakie poczyniły wielkie magazyny i hotele londyńskie. Jedna jedyna tylko ulica, elegancka Regentstreet wyda na dekorację kwiatową w ciągu maja zgórą 3.000 funtów. Na giełdzie kwiatowej w Cowent-Garden obrachowują obroty w tym roku na sumę o 2 miljony funtów większą niż zwykle: normalnie zaś wydaje Londyn corocznie **około 15 miljonów funtów na kwiaty.**

Głównem atoli źródłem dochodów (i wydatków z drugiej strony) będzie w Londynie sprzedaż miejsc na trybunach w liczbie ogólnej około 200.000; licząc po cenie przeciętnej 5 funtów za miejsce, impreza ta da 1 miljon funtów, która to suma wpłynie w całości do kas towarzystw filantropijnych i gmin religijnych. Jak wielkie jednak będą zyski prywatnych wynajemców miejsc świadczyć może przykład zaczerpnięty z obchodu złotego wesela królewskiej pary. Wówczas to właściciel jednego z większych sklepów w okolicach katedry św. Pawła przerobił całe wnętrze i wystawy sklepowe na trybuny i z wpływów za miejsca wybudował sobie nowiuteńki dom a w nim wspaniały sklep.

Największe korzyści z uroczystości jubileuszowych wyciągnie, rzecz prostą, przemysł hotelarski, który liczy się z napływem ok. 350.000 gości z całego świata. Dyrekcje hotelowe liczą, iż każdy przybysz wyda przeciętnie na swoją osobę 40 funtów, z czego przypadnie 10 funtów na hotel, tj. 3 i pół miljona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane“ aż do strychu, w czterech z nich maharadżowie i książęta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra, a jeden z wielkich hotelów przystąpił nawet z tej racji do zupełnej przeróbki

swojej sali balowej.

Linje okrętowe mają też znakomitą konjunkturę. Wszystkie miejsce na okrętach pasażerskich t. zw. Empire Lines są wyprzedane na czas od maja do końca czerwca. Obliczają one opłaty na przewóz pasażerów na uroczystości w obie strony na 60 funtów od osoby i spodziewają się wzrostu zysków o jakieś 8 miljonów funtów.

Ale „boom“ zatacza jeszcze szersze kręgi. Właściciele i kierownicy wielkich magazynów londyńskich sądzą, iż rok jubileuszowy da im zwiększenie obrotów o 50 miljonów, do czego w głównej mierze przyczynią się goście z prowincji. Zwłaszcza przemysł modniarski żywi niepłonną nadzieję zwerbowania licznej klijenteli z pośród przybyszów z głuchej prowincji, którzy (t.j. które), na widok splendoru i przepychu toalet strojniś londyńskich, ulegną bezwątpienia pokusie odnowienia swej garderoby

i poczynią zakupy.

Gdyby tylko każdy i każda z prowincjałów przybyłych do Londynu wydali na swoją osobę po 30 szylingów, jużby ten skromny wydatek dał po pomnożeniu go przez ogólną cyfrę gości sumę wymienioną wyżej.

A prócz tych wszystkich, którzy czerpać będą pełną garścią ze złotego Paktolu, istnieją jeszcze fabrykanci i sprzedawcy żarówek, reflektorów, farb, flag, girland, ozdób metalowych, pocztówek pamiątkowych, drobiazgów najróżnorodniejszych, fotografij etc. etc. Ci wszyscy już teraz zgarnia ją zyski płynące obficie, gdyż każdy detalista, każdy sprzedawca uliczny zaopatruje się w towar, który będzie „szedł“.

Słowem konjunktura w całej pełni. Londyn cieszy się i ma z czego, zjazd będzie olbrzymi a zarobią przy tej okazji wszyscy. Ale trzeba być Metropolją światową, centralnym punktem Imperjum, jakim jest Londyn, aby mieć przed sobą niezawodne perspektywy takiej konjunktury, na stworzenie której pracowała cała historja W. Brytanji.



Osiem pięknych, rasowych koni zaprzągniętych będzie do historycznej karocy królewskiej.

ś. † p.

TEOFIL ŚWIDER

Długoletni dozorca wydziału Maszyn Kop. „MILOWICE“

zmarł dnia 30-IV 35 r.

W zmarłym tracimy zacnego współpracownika i kolegę o prawym charakterze.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy i koledzy Kop. MILOWICE.

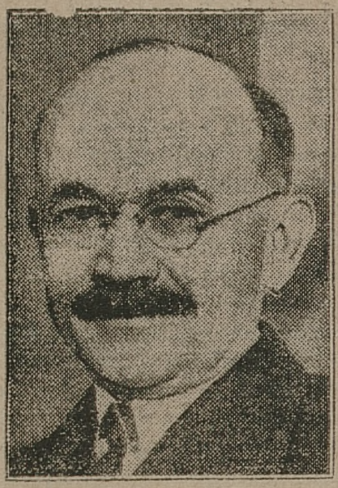
Gdy ziemia się trzęsie...

Katastrofa, która się rozegrała na wyspie Formozie, straszliwe w swych skutkach trzęsienie ziemi, zwróciło znów uwagę świata na tę część Pacyfiku, gdzie lądy ulegają co pewien czas wstrząsom podziemnym. Formoza należy do Japonji i tak samo, jak ona nawiedzana jest od czasu do czasu przez katastrofy charakteru tektonicznego lub wulkanicznego. Tym razem trzęsienie ziemi, jak twierdzą geologowie, miało charakter tektoniczny, t. j. przyczyną jego musiało być usunięcie się mas ziemi głęboko pod powierzchnią morza.

Aczkolwiek potężna w wymiarach katastrofa, która dotknęła Formozę, nie może się równać z klęską, której terenem była Japonja w 1933 roku. Wówczas to w Jokohamie, gdzie znajdował się ośorodek trzęsienia, zapadały gmachy rozlatywały się jak domki z kart, ziemia pękała, a w olbrzymich i głębokich szczelinach niknęli ludzie bez śladu, jak mrówki. W tejże Jokohamie znajduje się jedyne w swoim rodzaju muzeum — muzeum trzęsień ziemi. Znajdujące się tutaj fotografje przedstawiają ulice przed i po katastrofie, w salach można oglądać domek drewniany, który został wygrzebany z ziemi, wagony tramwajowe pogięte i spłaszczone, maszty i słupy żelazne powyginane i powykręcane jakby to były cienkie druciki. Liczne wykresy statystyczne rozwieszone na ścianach informują zwiedzających o rozmiarach i skutkach trzęsień ziemi w ostatnich latach.

Muzeum w Jokohamie należy do tych rzadkich zbiorów, o których powiększenie i zbogacenie dba nie człowiek lecz natura. Ręka ludzka jest tu zbędna, „materjał“ dostarcza katastrofa. Obecnie, po klęsce, jaka nawiedziła Formozę, muzeum Jokohamskie „zbogaci“ się napewno o szereg okazów, które świadczyć będą o przewadze sił przyrody nad cywilizacją ludzką nawet w jej dotychczasowym rozkwicie. Gdy ziemia się trzęsie i ugina pod stopami człowieka, gdy rozwierają się jej przepastne głębie, obraca się w ruinę i perzynę wszystko, co człowiek wybudował i postawił na powierzchni ziemi. Muzeum w Jokohamie i jego zbiory są ciągle żywem i donośnem memento.

NOWA KSIĄŻKA SĘDZIEGO LINDSAYA.



Sędzia Lindsay, autor słynnych książek „Bunt Młodzieży“ i „Małżeństwa koleżeńskie“ — pisze nową książkę, w której podobno gloryfikuje stare metody wychowawcze.

Na powitanie

— Czy podpisałeś premjową pożyczkę inwestycyjną?

Oto pytanie, które muszą stawiać wszyscy wszystkim, jak Polska długa i szeroka. Pytanie to w dniach subskrypcji musi być i powitaniem i pożegnaniem, musi być głosem sumienia społecznego, które czuwa na naszem dobrem narodowem.

W pytaniu tem jest coś więcej, aniżeli poczucie obywatelskiego obowiązku. Jest nawet nuta jeszcze bardziej bliska, bardziej osobista. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna niewątpliwie zaważy na naszych losach gospodarczych. Jej powodzenie będzie zadatkiem lepszej przyszłości. Im więcej się złoży cegiełek na tę zmagazynowaną energję dla wielkiej ofensywy gospodarczej, dla tej wyprawy krzyżowej przeciw bezrobociu, tem mocniej, wyraźniej i lepiej odczuje to każdy obywatel na swoich losach.

Że premjowa pożyczka inwestycyjna nie jest ciężarem, że posiada wielce atrakcyjne dla każdego obywatela momenty — tem lepiej. Ale najważniejszą sprawą jest jej wartość społeczna, wyraz wspólnego wysiłku do przełamania nękających nas trudności gospodarczych.

Już wszyscy zdajemy sobie w Polsce sprawę, że wszystko możemy zowdzięczać tylko sobie samym, że każdy krok naprzód na niwie politycznej, społecznej, czy gospodarczej jest rezultatem zbiorowych czynów. Żadna konjunktura, żadna szczęśliwa passa nie uczyni cudów w Polsce, ale niema cudu, który nie byłby do osiągnięcia zestrzeleniem woli w jeden akt twórczy.

Dlatego pytanie — czy podpisałeś premjową pożyczkę inwestycyjną — to głos sumienia społecznego, to głos sumienia każdego obywatela, który domaga się i żąda lepszego jutra dla Polski i dla siebie.

K. M.

—:x:—

Oryginalne małżeństwo

Robert S. Powell z Newark (USA.) podał do sądu prośbę o udzielenie mu rozwodu, motywując to okolicznością, iż w ciągu całego pożycia małżeńskiego spotkał się z żoną tylko trzy razy. — A jak dawno ożenił się pan? — pyta sędzia. — Trzydzieści lat temu! — pada odpowiedź. Na sali zdumienie. Dalszy ciąg rozprawy wyjaśnił dzieje pechowego małżonka, który ma już dzisiaj 50 lat. W kilka dni po ślubie musiał Powell na podstawie kontraktu wiążącego go z ekspedycją południowo amerykańską, wyruszyć w podróż. Tymczasem obliczana na kilka miesięcy podróż przeciągnęła się kilka lat. Wojnę światową przebył Powell na froncie zachodnim, dostał się do niewoli uciekł ale dopiero po kilku latach udało mu się wrócić do domu. Później zaciągnął się Powell jako urzędnik na statek — cysternę. Statki tego typu, naładowane naftą, nie przybijają jednak do portu, lecz po wyładowaniu łatwopalnego materjału na morzu ruszają dalej w podróż. Tak się więc stało, iż mr. Powell mógł się zobaczyć z żoną tylko trzy razy w ciągu 30 lat pożycia małżeńskiego.

1 maj w Zagłębiu

Pochody i akademje — Rozproszone demonstracje komunistów w Sosnowcu

Tegoroczne święto robotnicze 1-go maja w Zagłębiu Dąbrowskiem minęło naogół spokojnie.

W niektórych tylko wypadkach policja musiała interwenjować na wystąpienia komunistów, których rozpraszano.

Socjaliści obchodzili święto robotnicze w skromnym zakresie. Odbyły się pochody ze sztandarami, a następnie akademje.

Pozatem po raz pierwszy w Zagłębiu wystąpił na zewnątrz w dniu 1 maja ZZZ., który dotychczas nie brał czynnego udziału w święcie robotniczem.

Oddziały policji skonsygnowane czuwały nad porządkiem, to też spokój nigdzie nie został zakłócony.

Nad całością czuwał inspektor wojewódzki p. p. Grabowski, który specjalnie przybył z Kielc do Zagłębia.

Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia w fabrykach w dniu 1 maja, to większość fabryk pracowała normalnie. — Ogółem na 9.000 pracujących robotników, strajkowało około 2.000 robotników. Na 14 kopalniach w Zagłębiu w dniu wczorajszym zarządzono „świętówki".

Kopalnie niezrzeszone w radzie zjazdu w dniu wczorajszym nie pracowały.

Spośród fabryk strajkowali robotnicy fabryki „Strem" w Strzemieszycach, częściowo strajkowali robotnicy huty Milowice oraz strajkowali robotnicy z fabryki Deischla. Mimo świętówek na kopalniach w pochodach wzięła udział stosunkowo mała ilość robotników.

W SOSNOWCU.

W Sosnowcu zapowiedziane były na dzień 1 maja 4 pochody. Odbył się pochód Z. Z. Z., pochód socjalistów oraz komunistów. Zapowiedziany pochód członków robotniczych spółdzielni w Sosnowcu nie odbył się.

Jedynie większe zajście wynikło na placu przy ul. Teatralnej, gdzie z transparentami i sztandarami zebrało się kilkuset komunistów.

W pochodzie tym przeważali w 90 proc. wyrostki żydowskie.

Policja w krótkim czasie rozproszyła demonstrantów, aresztując kilku wywrotowców.

Młodzi komuniści na widok policji rozpierzchli się szybko na wszystkie strony, pozostawiając sztandary i najrozmaitsze transparenty.

Pochody socjalistów spokojnie przemaszerowały ulicami miasta, udając się na ul. Jasną, gdzie odbyła się akademja.

Członkowie ZZZ. zebrali się w lokalu, poczem w sali K. P. W. odbyła się przy wypełnionej sali akademja.

Na akademji przemawiali sekretarz ZZZ. p. Rylski i Perzyński z Warszawy. Na akademji uchwalono rezolucję.

Następnie pochód przemaszerował ul. Piłsudskiego, 3 maja, Mościckiego, Sienkiewicza przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie przemawiali również **Pp. Rylski i Perzyński**, poczem pochód rozwiązano.

Przez cały dzień na ulicach miasta czuwały wzmocnione patrole policyjne, do zakłócenia spokoju publicznego nigdzie jednak nie doszło.

W BĘDZINIE.

W Będzinie święto 1 maja wypadło blado. Organizacje żydowskie wraz z grupą socjalistów urządziły pochód, który spokojnie przeszedł ulicami miasta.

W Niwce i Modrzejowie święto 1 maja obchodzone było wspólnie z Mysłowicami. Pochody odbyły się w zupełnym spokoju.

W Kazimierzu obchodzono święto na własnym terenie.

W DĄBROWIE.

W święcie robotniczem pierwszego maja w Dąbrowie, organizowanem przez centralny związek górników (P. P. S.) wzięły udział dzielnice: Flora, Reden, Koszelew, Ksawera i Zagórze, wszystkie ze sztandaarami i transparentami.

Zbiórka wszystkich uczestników tego święta odbyła się w obszernej sali domu ludowego. Tu do zebranych przemawiali. sekretarz centralnego zw. górników Bielnik, delegat bezrobotnych— Czerny oraz Kieljan i Sieradzki.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, która przesłana zostanie władzom centralnym w Warszawie.

O godzinie 4 popołudniu w sali domu ludowego odbyła się akademja urządzona staraniem T. U. R. Akademję zagaił p. Wróblewski, poczem członkowie T. U. R. popisywali się śpiewem, deklamacjami oraz odegrano jednoaktówkę „Kasa chorych".

* * *

Związek związków zawodowych w Dąbrowie urządził w dniu wczorajszym wielką akademję w sali kina „Venus", w której wzięły również udział sąsiednie dzielnice Z. Z. Z. W akademji wzięło udział zgórą 500 osób. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: delegat ZZZ. z Warszawy p. Perzyński; komendant legjonu młodych p. J. Terbus, delegat Huty Bankowej p. Warszawski, delegat górników p. Dutkiewicz i p. Fronczek. Akademję zakończono uchwaleniem rezolucji.

W godzinach rannych wszyscy uczestnicy uroczystości pierwszomajowych przeszli ulicami miasta w pochodzie ze sztandarami oraz orkiestrą na czele.

* * *

O godz. 11 przed południem na ulicy 3 maja w pobliżu magistratu zebrała się grupa komunistów z transparentami i sztandarami. Na widok jednak nadjeżdżającej konnej policji komuniści w mgnieniu oka rozbiegli się w różne strony, **kryjąc się po bramach i schodach.** Sztandar komunistom odebrano.

W Ząbkowicach 1 maj minął bez żadnych zajść i odbyły się tylko lokalne pochody.

W ZAWIERCIU I OKOLICY.

W Zawierciu w godzinach rannych przed lokalem związku klasowego, przy ul. Robotniczej, zebrał się pochód, który po przejściu ulicami przybył pod lokal T. U. R. na ulicę 3 maja, gdzie nastąpiły przemówienia i rozwiązanie pochodu.

Członkowie ZZZ. zebrali się przed swą siedzibą przy ul. Pierackiego, następnie przy dźwiękach orkiestry przeszli ulicami miasta. Spokoju podczas pochodów nie zakłócono.

Przez cały dzień krążyły po mieście zwiększone patrole policyjne. Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się akademja T. U. R.

Wszystkie fabryki były czynne normalnie, pracujących świętowało niewielu, w pochodach przeważali bezrobotni.

W Porębie fabryka była nieczynna, pracowali tylko w biurach urzędnicy. Pochód PPS. przybył do Zawiercia, na miejscu urządził tylko pochód ZZZ.

W Wysokiej odbyły się 2 pochody: PPS. CKW. i ZZZ., fabryka była czynna, do pracy nie przybyła znikoma ilość robotników.

W Myszkowie wszystkie fabryki były czynne. Pochód urządziła tylko PPS. Tegoroczny obchód w całym powiecie miał przebieg spokojny. Elementy wywrotowe nie usiłowały zakłócić spokoju, czuwała zresztą nad tem milicja porządkowa poszczególnych ugrupowań.

W OLKUSKIM.

Wczoraj odbyły się obchody pierwszomajowe w Olkuszu z przemówieniem b. posła Kwapińskiego; w Wolbromiu — przemówienie p. Jana Wiltosa ze Sławkowa; w Sławkowie — przemówienie b. posła Kwapińskiego, w Ogrodzieńcu — przemówienie p. Mendraszka.

Wieczorem urządzone zostały w tych miejscowościach akademje, jak również nie były czynne w tych miejscowościach fabryki.

Z racji święta pracy w dn. 1 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, absolwenci uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego, urządzili akademję za zaproszeniami.

Do rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie pożyczki inwestycyjnej

Wszystkie warstwy społeczeństwa spieszą z podpisywaniem pożyczki inwestycyjnej. W pełnem zrozumieniu, że pożyczka ta będzie służyć do zlikwidowania bezrobocia, podniesienia warsztatów pracy, a jednocześnie da bezpośrednie korzyści nabywcom, pozatem jest łatwo dostępna w obiegu handlowym wewnętrznym—i rzemiosło polskie nie pozostanie na uboczu, lecz świadomie weźmie udział w tej akcji, subskrybując pożyczkę.

W imieniu koła radców izby rzemieślniczej kieleckiej Zagłębia Dąbrowskiego apelujemy do wszystkich organizacyj rzemieślniczych chrześcijańskich i żydowskich, do wszystkich cechów, do wszystkich mistrzów, czeladzi, aby pospieszyli i przyjęli udział w pożyczce inwestycyjnej, choćby najskromniejszemi udziałami.

Mając niepłonną nadzieję, że odezwa nasza znajdzie zrozumienie w sferach rzemieślniczych, pragniemy, aby rzemiosło przytłoczyło swoją liczebnością inne stany. Wykażcie panowie swą siłę, zaznaczcie swoje dominujące patrjotyczne stanowisko w państwie.

Za koło radców izby rzemieślniczej kieleckiej Zagłębia Dąbrowskiego.

FELIKS SIŁUSZEK

WŁADYSŁAW MAZUR.

ZEBRANIE KUPCÓW.

Zarząd stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zaprasza swych członków na nadzwyczajne zebranie w sprawie pożyczki inwestycyjnej, które odbędzie się w czwartek, dnia 2 maja o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (ul. Małachowskiego 9).

Ze względu na doniosłość sprawy prosimy o liczne przybycie.

Zarząd stowarzyszenia kupców polskich.

GMINNY KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ W BOBROWNIKACH.

W Bobrownikach odbyło się organizacyjne zebranie gminnego komitetu propagandy subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Zebranie zagaił wójt J. Kamiński, który omówił znaczenie pożyczki inwestycyjnej dla państwa i jego obywateli. — Następnie przewodniczył zebraniu inż. Dzierzbicki, sekretarzował p. Ledwoch.

W celu zajęcia się pracą nad zdobywaniem ludności, do subskrybowania pożyczki inwestycyjnej postanowiono utworzyć komitet gminny, do którego z każdej wsi wybrano po 2—3 osób, które zajmą się w terenie propagandą pożyczki.

Po obszernej dyskusji nad programem prac komitetu, przystąpiono do wyborów członków komitetu. Jednogłośnie do komitetu powołano jako przewodniczącego p. Józefa Kamińskiego, wójta, na sekretarza p. Pawła Ledwocha, a do sekcji propagandowej i wykonawczej powołano: z Bobrownik pp. Feliksa Sokołę, Józefa Dudę i Wenancjusza Smółkę z Dobieszowic pp. Macieja Mitasa, podwójta i Józefa Przyłęckiego; z Rogoźnika pp. Błaszczykównę Stanisławę i Stanisława Romika; ze Strzyżowic pp. Tadeusza Hrabię i Antoniego Flaka, z Wojkowic Komornych pp. inż. Dzierzbickiego, Ludwika Sitka i A. Mikurdę; z Żychcic pp. Antoniego Żrałka i Kazimierza Bacię.

PRACOWNICY BANKU HANDLOWEGO W SOSNOWCU SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ.

Zarząd zrzeszenia pracowników banku handlowego w Warszawie oddział w Sosnowcu na ostatniem swem posiedzeniu postanowił subskrybować pożyczkę inwestycyjną na sumę 6.030 zł.

KRONIKA

Czwartek 2 Maj

Dziś: Zygmunta Kr., Anatazego
Jutro: † Roczn. Konstytucji
Wschód słońca: 3.59
Zachód słońca: 7.07

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek 2 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół 8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert szkolny. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.45 Koncert z Wilna. 16.30 Francuski. 16.45 Płyty. 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni w wyk. A. van Veck. 18.15 Conrad i świat. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Nowiny leśne. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 3 koncert z cyklu Pięć ton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Skecz muzyczny ze Lwowa. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Rozmowy wieków muzyki kameralnej. 19.59 Feljo- z angielskiemi słuchaczami.

KATOWICE.

Czwartek, 2 maja.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 15.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Transmisja z Wilna i Wrszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Arje operowe. 19.07 Program na dzień następny. 1915. Recytacje poezyj. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja ze Lwowa. 22.45 Płyty. 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Bajki Krasickiego w recyt. H. Reutt-Tymienieckiej 23.20 Transmisja z Warszawy.

—o—

Z Kielc

(k) **Żywiołowy rozwój ligi morskiej i kolonjalnej w pow. miechowskiem.** W Miechowie odbył się doroczny zjazd powiatowy obwodu ligi morskiej i kolonjalnej. Na zjazd przybyli prezesi i delegaci 11 oddziałów ligi.

Z ramienia zarządu okręgu radomsko-kieleckiego obecny był dyr. I. Michalski. Na zjeździe stwierdzono ,iż w roku sprawozdawczym ilość Oddziałów LMK. w powiecie wzrosła z 3 do 19 ilość zaś członków z 250 na 1200.

Na czele nowowybranego zarządu obwodu stanęli ponownie: starosta L. Piątkowski, jako prezes i inspektor. T. Rzepecki wiceprezes i jednocześnie jako prezes funduszu obrony morskiej.

Budżet obwodu uchwalono w sumie zł. 4.500.

(k) **W kłótni o majątek zabił brata.** We wsi Kochów, pow. opatowskiego, Polit Stanisław pobił swego brata Józefa, tak silnie, że ten po przewiezieniu do szpitala w Opatowie zmarł

Przyczyną bójki były kłótnie na tle spraw majątkowych.

(k) **Bójka i strzelanina na zabawie.** Na zabawie tanecznej w Truskolasach, pow. opatowskiego, Kłonica Józef, w czasie sprzeczki, a następnie bójki z Buczkowskim Michałem, strzelił do niego 2 razy z rewolweru, raniąc go w nogę.

(k) **15-letni nożownik.** Na polach majątku Przepiórów, pow. opatowskiego, Bargieł Mieczysław, lat 15, w czasie sprzeczki z Pawlikiem Wincentym, lat 15, przebił go nożem, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

(k) **Przy pracy.** W zakładach wapiennych Jaworznia, pow. kieleckiego, robotnik Czerwiak Stanisław, zam. we wsi Zalesie, gm. Korzecko, w czasie przemiału w młynie wapna, przy przesuwaniu sztangi został uderzony w usta kijem doznając wybicia zęba i rozcięcia górnej wargi.

Czerwiaka przewieziono do szpitala w Kielcach.

(k) **Przebił nożem swych kolegów.** We wsi Grabacz — Skały, pow. opatowskiego, Machula Stefan, lat 40, będąc w stanie podchmielonym, prowadzony był do domu przez Przygodę Wojciecha i Kidonia Jana, przyczem przebił nożem Przygodę w lewy bok, zaś Kidonia w prawy bok.

Rannych przewieziono do szpitala.

Awanturnika zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski -gra w Strzemieszycach „Księżniczkę na drabinie“.

* * *

Dziś o godz. 20.30 jeden gościnny występ żydowskiego zespołu z Vierą Kaniowską i Paulem Brajtmanem na czele. Przedsprzedaż biletów w cukierni „Palermo“.

—o—

ŚNIEG W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym temperatura w Zagłębiu niespodziewanie spadła. O godz. 6 rano temperatura wynosiła plus 1,4 stopnia, w południe temperatura wynosiła tylko 3 stopnie powyżej zera. Wieczorem temperatura wynosiła 0.2 st. pow. zera.

Przez cały dzień z przerwami padał gęsty śnieg, który wieczorem cieniutką warstewką pokrył ziemię.

Ludziska w letnich płaszczach prędko spieszyli ulicami, kuląc się z zimna. Większość też popołudniu przywdziała spowrotem zimowe palta.

—o—

SPROSTOWANIE UBEZPIECZALNI.

W związku z notatką w dzisiejszym numerze pisma WPanów o nagłym zgonie śp. Marji Otwinowskiej — proszę o zamieszczenie następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, że dopiero po upływie blisko godziny przybyła karetka pogotowia, którą przewieziono zwłoki do kostnicy.

Natomiast prawdą jest, że pogotowie zostało powiadomione o wypadku przez pocztę o godz. 11.37. Urzędnik pogotowia skierował wzywającego do policji. Policja zażądała przyjazdu pogotowia o godz. 11.42. Lekarz wraz z karetką pogotowia był na miejscu o godz. 11.55.

Dyrektor Ubezp. Społecznej w Sosnowcu
Dr. WIKTOR GOSIEWSKI.

—o—

— **Zebranie pracowników piekarskich.** W niedzielę o godz. 9 rano w sali własnej na Pogoni przy ulicy Marjackiej nr. 1 odbędzie się zebranie pracowników piekarskich, zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego.

— **Nowe władze klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego ukonstytuował się następująco: Ignacy Radomski — prezes, Bolesław Słociński — wiceprezes, Kazimierz Jurek — skarbnik, Józef Jędrusik — zastępca skarbnika, Augustyn Stypa — sekretarz, Elżbieta Gratkówna — zast. sekretarza, Tadeusz Wojtasiński — bibljotekarz, Alfred Dąbrowski — gospodarz, Antoni Stypa — referent samopomocy.

Równocześnie z okazji uroczystości święta narodowego 3 maja zarząd wzywa członków klubu na zbiórkę, która wyznaczona jest w dniu 3 maja rb. w lokalu klubu ul. Warszawska 22 o godz. 9 rano, poczem ze sztandarem nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

— **Podwieczorek towarzyski w Savoyu.** Dnia 5 tj. w niedzielę o godz. 5 popoł w podziemiach Savoyu w Sosnowcu staraniem koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. E. Plater odbędzie się podwieczorek towarzyski z atrakcjami, na który proszeni są o przybycie rodzice i uczenice.

Całkowity dochód z podwieczorku przeznaczono na kolonje letnie. Wejście wraz z podwieczorkiem 3 zł.

Ze względu na oszczędność zaproszeń specjalnych komitet rozsyłać nie będzie.

— **Zarząd oddziału żeńskiego związku strzeleckiego Sosnowiec - miasto** urządza w dniu 3 bm. w podziemiach Savoyu czarną kawę z tańcami. Początek o godz. 18. Orkiestra doborowa. Udział w czarnej kawie zł. 2.50.

— **Dyrekcja gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu** zawiadamia, że zapisy do egzaminów wstępnych do kl. 1 nowego typu przyjmuje się przez miesiąc maj codziennie w kancelarji gimnazjum od godziny 11 do 13-ej.

— **Tydzień LOPP. w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie tygodnia LOPP. w Czeladzi. Tydzień LOPP. trwać będzie od 12—19 bm. Omówiono program tygodnia i wybrano komitet wykonawczy z burmistrzem Dorobczyńskim na czele.

Kulisy afery banku Zagłębia?

Miljonerzy, którzy finansowali Wieczorka

Z ramienia zarządu miasta Sosnowca odbywa się obecnie komisyjne badanie aktywów i pasywów banku Zagłębia.

Badania dobiegają już końca i komisja przedstawi zarządowi miasta odpowiedni protokuł, celem rozstrzygnięcia dalszego losu banku.

W sprawie ucieczki Felicjana Wieczorka ze swoim majątkiem wychodzą ciekawe rzeczy. Otóż na wszystkich realnościach Wieczorka figuruje na pierwszem miejscu ewikcja jakiegoś pana M. z Małopolski — wszędzie po 200.000 zł., tj. razem miljon zł. A więc pan ten pożyczył Wieczorkowi miljon złotych (!?). Suma ta jest bardzo poważna i dlatego nasuwają się tu wątpliwości.

Inny pan w Sosnowcu, człowiek na stanowisku niejaki p. T. także dał ewikcję Wieczorkowi na 200.000 zł. i na 5.000 dolarów. I ta pozycja budzi poważne wątpliwości. Jak słychać, sąd ma zbadać te pozycje i wyjaśnić, gdzie leży sfera oszustw i ucieczki z majątkiem Wieczorka.

Jak się okazuje, Wieczorek brał na bezwartościowe weksle pieniądze z kasy banku, a również od ludzi wyłudził przeszło miljon zł. ewikcyjnych. Nasuwa się więc pytanie, gdzie Wieczorek podział te pieniądze?

Podobno sąd zainteresował się już temi sprawami i Wieczorkowi nie uda się ucieczka z majątkiem. Będzie on musiał oddać na rzecz banku wszystko, by w ten sposób uratować setki poszkodowanych. Musimy również wspomnieć z obowiązku, o fakcie o którym nie chcą mówić władze banku. Otóż głośną jest sprawa, że ludzie zamożni, mający w swoim czasie dostęp do banku, a którzy mieli nawet po kilka udziałów „pouciekali“ z tymi udziałami, już w czasie runu na bank Zagłębia.

Czy jest to istotnie prawda nie wiemy. Jeśli się tak stało, to ktoś taki ponosi za to odpowiedzialność. Dlaczego to rada nadzorcza i dyrekcja pozwoliły skreślić udziały?...

Mówią także, że bogatsi i sprytniejsi, którzy więcej krzyczeli i upominali się otrzymali z banku Zagłębia swoje pieniądze dla „zatkania gęby“, a biedota pozostała aż do ostatecznego upadku banku.

Wyjaśnienia tych wszystkich matactw w aferze banku Zagłębia domaga się opinja publiczna, która jest świadkiem toczącej się obecnie walki o utrzymanie tej placówki przy życiu.

W przeddzień święta 3 maja

w Sosnowcu

Program uroczystości 3 maja w Sosnowcu został ustalony następująco:

Dziś o godz. 19.15 odbędzie się capstrzyk.

3-go maja o godz. 7 rano hejnał z wież kościelnych przy udziale syren fabrycznych. Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Organizacje i stowarzyszenia przymaszerują na godz. 9.45. Ustawienie w kościele według zarządzenia komendanta. Po nabożeństwie pochód do ratusza. Przemówienie wygłosi dyr. A. Ledwos. Godz. 12.30 — zgromadzenie w kinie „Zagłębie“ pod nazwą „Dwie Konstytucje“: z 3-go maja 1791 r. i z 23 kwietnia 1935 r. Przemawiać będą pp. dr Pasierbiński i dr. A. Pawełek. Godz. 16 — start sprzed Ratusza do biegu narodowego naprzełaj. Godz. 20 — uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim „Uciekła mi Przepióreczka“ St. Żeromskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosi nacz. K. Nawrocki.

W MILOWICACH.

Dziś odbędzie się capstrzyk. Zbiórka organizacyj i orkiestr przed bramą kopalni o godz. 19.

Dnia 3 maja o godz. 9 zbiórka przed kopalnią.

O godz. 9.45 wymarsz na nabożeństwo do miejscowej kaplicy. Po nabożeństwie pochód ulicami: Kapliczną, Wiktora, Podjazdową na plac szkolny nr. 14, gdzie wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie przez profesora K. Nawrockiego. Po przemówieniu orkiestra kopalniana odegra Hymn Narodowy i na zakończenie Pierwszą Brygadę, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu. Popołudniu w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego, odbędzie się „Zabawa ludowa“. Początek o godz. 17. Wejście bezpłatne. Od godz. 8 do 13 odbywać się będzie kwesta uliczna na Dar Narodowy.

* * *

Zarząd cechu rzeźnicko - wędliniarskiego chrześcijańskiego w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w dniu 3 maja nastąpi zbiórka przed kościołem parafjalnym o godz. 9.30 rano.

* * *

Zarząd centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu zaprasza wszystkich swoich członków na zbiórkę do lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22, w dniu 3 maja 1935 r. o godz. 9.30 rano, celem wzięcia udziału w uroczystości święta narodowego.

* * *

W dniu 3 maja wszyscy członkowie stow. weteranów b. armji polskiej we Francji zbiorą się o godz. 8.30 przed lokalem BBWR. przy ulicy Piłsudskiego 16 w Sosnowcu, celem wzięcia udziału w uroczystościach 3-majowych.

* * *

Komenda związku podoficerów rezerwy Sosnowiec — Śródmieście zarządza zbiórkę dziś o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 8, celem wzięcia udziału w capstrzyku, jak również w dniu 3 bm. o godz. 9 rano celem wzięcia udziału w uroczystości święta narodowego.

* * *

Zbiórka b. marynarzy w mundurach odbędzie się dn. 3 maja o godz. 9 r. w lokalu L. M. i K. (gmach sądu okręgowego), celem wzięcia udziału w święcie narodowem

* * *

Zarząd oddziału zw. legjonistów w Sosnowcu wzywa swoich członków do wzięcia udziału w uroczystościach 3-go maja.

Zbiórka o godz. 9.45 rano przed kościołem parafjalnym.

* * *

Zarząd koła związku podoficerów rezerwy w Będzinie zawiadamia członków, że w dniu 3 maja o godz. 9-ej w lokalu własnym (hale targowe) odbędzie się zbiórka, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu święta 3-go maja.

Z życia strzelczyń pow. będzińskiego

Na terenie powiatu będzińskiego praca kobiet w oddziałach związku strzeleckiego rozwija się bardzo pomyślnie. Cały szereg nowych ogniw organizacyjnych, wytężona akcja zdobywania POS. i OS., bardzo dokładne szkolenie członkiń według programu P. U. W. F. oto rezultat tej pracy.

Działalnością i wychowaniem strzelczyń kieruje wydział pracy kobiet, który na ostatnim posiedzeniu rozdzielił funkcje jak następuje pp.: przewodnicząca — Emilja Pierzchałowa, wiceprzewodniczące — Janina Berbecka i Anna Almstaedtowa, komendantka Eugenja Gallotówna, referat wychowania obywatelskiego dr. Wanda Honiekowa, finanse Irena Kasprzykówna, prace zawodowe — Anna Bolewska, sekretarjat — Stanisława Górasińska.

Przeprowadzono odprawę prezesek i komendantek, ze sprawozdań których wynika, że praca w okresie wiosennym znajduje najwyższe natężenie. Na wyróżnienie zasługuje reprezentacyjna świetlica oddziału żeńskiego Sosnowiec — miasto, wyposażona w radjo, oraz pomoc strzelczyń w ogólnej akcji dożywiania dzieci.

W kwietniu br. działalność powiatu była dwukrotnie kontrolowana przez inspektorat komendy głównej ZS. i inspektorkę okręgu „Śląsk“ p. J. Kwiecińską. Nadto zostały zinspekcjonowane oddziały Z. S.: Niwka, Modrzejów, Staszic, i Klimontów przez prezeskę E. Pierzchałową, komendantkę E. Gallotównę i komendanta Z. Nowarę, oraz przeprowadzono alarm oddziału żeńskiego w Będzinie.

W miesiącach maju i czerwcu br. projektowany jest cały szereg imprez i zawodów sportowych dla strzelczyń, a w lipcu i sierpniu br. koncentracje wyszkoleniowe i akcja turystyczna.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

W maju ubiegłego roku skonfiskowano cały nakład czasopisma komunistycznego p.n. „Kuźnica“. W związku z tem przeprowadzone śledztwo wykazało, że redaktorem pisma był Mendel Landau z Katowic, członek warszawskiego wydziału agitacyjno - propagandowego. W rozpowszechnianiu pisma ,jak i w szerzeniu akcji wywrotowej pomagał Landauowi Szmul Silberberg z Będzina.

Landau i Silberberg stanęli przed sądem okręgowym karnym w Katowicach, który skazał Landaua na 1 i pół roku więzienia ,oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Silberberga, na 10 miesięcy więzienia oraz utratę praw na lat 4. obydwom zaliczono areszt śledczy.

—:x:—

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 489 szt. bydła, 1135 szt świń, 147 cieląt, razem 1771 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło od 33 gr. do 66 gr., cielęta. od 40 gr. do 75 gr., świnie od 60 gr. do 84 gr.

Przebieg targu: spęd mały ,targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **Za kradzież roweru** na szkodę Stanisława Musialika z Gołonoga, skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu 25 letni mieszkaniec Dąbrowy, Stanisław Sobieraj (Starobędzińska 8), na 6 miesięcy więzienia.

Z Zawiercia

PONURA ZBRODNIA POD ZAWIERCIEM

Wieś Frzeczyce w pow. zawierckim była terenem ponurej zbrodni.

Wieśniak Roman Kurzeja, w złości do swego sąsiada Kajetana Hyli, wybił mu w chacie szyby. W odwecie, syn Hyli, 24-letni Franciszek, zięć, Józef Kyrcz, lat 34 i żona Hyli, 49-letnia Marjanna, uzbroili się w kłonice i kamienie i wyruszyli na wieś w celu odszukania Kurzei. Dopadłszy go, poczęli go bić kłonicami i kamieniami po głowie, tak długo, aż Kurzeji pękła czaszka i mózg wyszedł na wierzch.

Pobity, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze do szpitala.

Sprawcy bestjalskiej masakry odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Franciszka Hylę na 3 lata więzienia, Kyrcza na 2 lata oraz Marjannę Hylę na rok więzienia z zawieszeniem jej kary na 3 lata, gdyż brała ona tylko pośredni udział w popełnionej zbrodni.

——o——

(z) **Święcone młodzieży PCK.** Onegdaj w szkole nr. 2 w Zawierciu odbyło się święcone, urządzone staraniem koła młodzieży PCK. dla swoich członków. W skromnej tej tradycyjnej uroczystości wzięło udział 30 chłopców, kierownik szkoły i grono nauczycielskie. Na program uroczystości złożyło się: przemówienie ucznia, kierownika szkoły, dzielenie się jajkiem i spożycie wspólnej kolacji. W miłym i serdecznym nastroju młodzież spędziła czas, podtrzymując tak piękną tradycję. Dodać należy, że tego rodzaju uroczystości zaprawiają młodzież szkolną do życia społecznego i obywatelskiego. Nad całością czuwała opiekunka szkolnego koła młodzieży czerwonokrzyskiej p. St. Gnewowa.

——::——

Z Olkusza

(ol) **W hołdzie p. prezydentowi.** W dn. wczorajszym komendant hufca olkuskiego, p. Kaczmarczyk wręczył na rynku olkuskim jednej ze sztafet przejeżdżających do Warszawy dla złożenia hołdu p. prezydentowi w dn. 3 maja, adres hołdowniczy harcerzy olkuskich. Sztafecie z adresem hołdowniczym, udającej się do Warszawy przez Miechów, towarzyszył do tej miejscowości zastęp kolarski 10 druż. zagł. z p. Makuszem na czele.

(ol) **Pobór rektruta.** W dn. wczorajszym rozpoczął się w Olkuszu pobór rekruta z pow. olkuskiego, który potrwa do 8 czerwca br.

Szklanka kwasu

Koło budki z wodą sodową której właścicielem jest pan Bonifacy Strączek przechodziła codzień z koszykiem panna Justyna Pawłowska.

Urodziwa panienka bardzo przypadła do gustu właścicielowi budki, więc też ogromnie się ucieszył, gdy pewnego razu zatrzymała się przy nim i rzekła dźwięcznym głosikiem:

— Proszę kwasu chlebowego.

— Już się robi! — zawołał pan Bonifacy. Nalał szklankę kwasu i patrzał z upodobaniem ,jak panienka pije.

— Ja tu pannę często widuje — rzekł

— A ja już dawno miałam chętkę z panem pogadać, tylko że mi odwagi brakło.

— Było się czego obawiać. Przecie przypadła mi panna do gustu, jak żadna inna..

— E tam, żartuje pan sobie ze mnie....

— Szczerą prawdę mówię. Tak mnie panna chwyciłaś za serce, że ani frykać, ani kimać nie mogę. W dodatku kawaler jestem no i, rozumie panna, człowiek chciałby się ożenić.

Panna Justyna pokraśniała z radości.

— No dobra — rzekła — o tem to jutro pogadamy, bo teraz to muszę wracać do obowiązku. Dowidzenia!

I poszła. Aż tu nagle pan Bonifacy przypomniał sobie że mu za kwas nie zapłaciła.

— Dziesięć groszy! — zawołał. Ale panna Justyna nie słyszała, czy też udawała że nie słyszy.

— Pani ładna! — krzyknął pan Bonifacy — Dziesięć groszy!

Popędził za swoją umiłowaną i dogonił ją zadyszany na rogu.

— Dziesięć groszy za kwas.

— Jakże to tak? — rzekła panienka. Kiedy się pan we mnie kochasz, to możesz mi pan szklankę kwasu za darmo postawić.

— Nie zawracaj panna gitary — zdenerwował się pan Bonifacy. — Serce a interes, to dwie różne rzeczy. Dawaj panna te dziesięć groszy, byle prędko, Jeszczem nie taki głupi ,żeby się na kobiety rujnować.

Dokoła zbiegli się gapie. Nadszedł posterunkowy i spisał panu Bonifacemu protokół za zakłócenie porządku.

Aczkolwiek sąd wydał wyrok uniewinniający, jednak pan Bonifacy poszedł do domu bardzo markotny. I nic w tem dziwnego. Panna Justyna patrzeć nań już nie chce, a nadomiar złego opowiedziała wszystkim koleżankom o skąpstwie pana Bonifcego; zostanie więc biedak prawdopodobnie do śmierci starym kawalerem.

Czy człowiek-rakieta

poleci do stratosfery?

W Moskwie buduje się olbrzymią rakietę ze skrzydłami, podobną do szybkolotnego samolotu. Przy pomocy tej rakiety inżynierowie sowieccy spodziewają się osiągnąć szybkość większą niż najszybszy samolot i dostać się do stratosfery na wysokość, osiągalną dotąd tylko przez specjalne balony.

Pierwsza próba dokonana będzie na wysokości względnie niewielkiej. W rakiecie zamknięty będzie człowiek, który odważy się na tę nieprawdopodobną przygodę.

Ten człowiek, który poświęci się dla nauki nie zgłosił się jeszcze, ale inżynierowie są przekonani, że setki młodych pilotów zechcą wziąć udział w tej osobliwej wyprawie.

Budowa tej rakiety oparta jest na wynikach, jakie osiągnął w ostatnich czasach instytut aerologiczny w Słucku (w okolicach Leningradu), którego dyrektorem jest Mołczanow. Instytut Mołczanowa jest jedynym na świecie instytutem, w którym bada się codziennie bez przerwy, atmosferę i niższe warstwy stratosfery.

Instytut wypracował specjalną metodę badań przy pomocy radjosondy, aparatu automatycznego, sygnalizującego przy pomocy radja co trzy minuty nacisk i temperaturę warstw powietrznych, przez które przechodzi.

Dnia 4 lutego 1935 roku radjosonda instytutu wzniosła się na wysokość 23.700 metrów i napotkała temperaturę — 47 stopni na wysokości 7.700 metrów, poczem stwierdziła, że wyżej temperatura podniosła się do —23 stopni. Druga radjosonda wzniosła się w przeciągu 1 godziny i 22 minut na wysokość 30 kilometrów i 600 metrów. Na tej wysokości temperatura wynosiła —51,3 stopni. Trzecia radjosonda, wypuszczona w marcu b. r., osiągnęła rekordową wysokość 39.580 metrów, i napotkała temperaturę —60,4 stopni na wysokości 10.300 metrów, lecz na wysokości 39.580 metrów temperaturę tylko —47,6 stopni.

(ol) **3 maj w Olkuszu.** Jutrzejsze święto narodowe zapowiada się b. uroczyście, z udziałem wychowanków gimnazjów olkuskich. którzy w obydwa dni, tj. 3 i 4 bm. odbędą swój zjazd.

Uroczystość rozpocznie się już dzisiaj capstrzykiem, jutro o godz. 10 rano nabożeństwem z udziałem „Hejnału“, defilada, przemówienie, poranki szkolne, trójbój zorganizowany przez PW. i WF., bieg kolarski 10 druż. zagł., wieczorem przedstawienie pt. „Wesele na Kurpiach“ — Sprzedaż nalepek i znaczków na dar narodowy.

(ol) **Nowe koło PCK.** Przy fabryce „Ideał“ i „Wolbrom“ w Wolbromiu, powstało nowe koło PCK., do którego zapisało się 70 członków. Zarząd koła wybrano z następujących osób pp.: Minnicki — przewodniczący, inż. Paraszczak — zastępca, Walasowa — sekretarz, Kuźniak — skarbnik. komisja rewizyjna pp.: Moor, Snakowski i Głowiński.

(ol) **Ze związku właścicieli nieruchomości.** Onegdaj odbyło się walne zebranie zw. właścicieli nieruchomości, pod przewodnictwem p. Piechowicza, na którem między in. dokonano zmian w zarządzie związku. Mianowicie na miejsce wylosowanych pp.: Chwazika, Kluczewskiego, Talermana i Bluma, wybrano pp.: Kluczewskiego (ponownie), Bluma (ponownie), Rosiaka i Gliksmana.

Prezesem związku w dalszym ciągu jest p. Piechowicz.

(ol **Zaginiony.** Stanisław Polit z Pomorzan pod Olkuszem zameldował na posterunku o zaginięciu swego 12-letniego syna Władysława.

(ol) **Uchwały rady gromadzkiej w Skale pod Ojcowem.** Na onegdajszem zebraniu rady gromadzkiej, gromada w Skale wyłoniła ścisły komitet wykonawczy obchodu święta 3 maja. Skład komit. pp. wójt Morawski, sekretarz gm. Florczyk, kierownik szkoły, Trela i sołtys Jankowski.

Na tem samem zebraniu uchwalono przekazać z funduszów gromadzkich 50 zł. na rzecz budowy domu LOPP. w Olkuszu, oraz podjęcie propagandy w kierunku spowodowania masowego przystąpienia do subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Komitet wykonawczy propagandy pożyczki składa się z pp.: wójta Morawskiego. dr. Kościuszki i sołtysa Jankowskiego.

(ol) **Kradzież przez podkop.** W nocy na 29.4 rb. nieujęci złodzieje skradli Józefowi Mendakowi w Dłużcu wszystką pościel, wartości około 200 zł. Złodzieje dostali się do sieni przez wybicie dziury w murze ,a z sieni do mieszkania przy pomocy wytrycha.



129.

— Zapewne Piotr Lartigues? -- wtrącił Gibray.

— Właśnie, Piotr Lartigues, przezwany „kędzierzawym“, bo mu się włosy kręciły, jak u barana.

XX

Sędzia śledczy zapytał:

— Których z pięciu znacie i których więc moglibyście poznać.

— Znam Michała Bremont i Gustawa Perier zabitego — odpowiedział Sylwan.

— A ja znam „pana opata“ — żywo podchwycił Goloubet — Przed trzema laty spotkałem się z nim w Joinville-le-Points i mogę się założyć, że musi być niedaleko od Paryża.

— Piotra Lartiguesa nie znacie?

— Nie — odpowiedzieli obaj złodzieje jednogłośnie.

— Dla czego jesteście tak pewni, że człowiek w Mordze jest Gustawem Perier? — mówił dalej sędzia śledczy.

— Po pierwsze jego twarz, potem niepodobna się omylić co do tatuowania. no i brak mu kawałka lewego ucha. Przytem może się pan sędzia przekonać co do jego osoby wziąwszy rysopis Gustawa Periera z więzienia głównego.

— Dobrze.

Paweł de Gibray zadzwonił i kazał zawołać żołnierzy.

— Odprowadźcie tych ludzi do aresztu — rzekł.

Żołnierze wyszli ze złodziejami, gwałtownie rozgniewanymi.

Ledwie drzwi się za nimi zamknęły, gdy otworzyły się boczne i z przyległego pokoju wszedł naczelnik policji śledczej, a z nim Aime Joubert.

— Widzicie panowie, żem się nie omyliła — rzekła agentka — widzicie panowie, że banda istnieje. Człowiek z Morgi, Gustaw Perier, należał do tej bandy. Niezawodnie zabity został przez jednego z stowarzyszonych, może przez Piotra Lartiguesa lub zbrodniarza, przebierającego się za opata, ażeby go nie poznano. Stowarzyszenie potajemne istnieje i działa w samym środku Paryża. Bez wątpienia nowe jeszcze zbrodnie są przygotowane. Trzeba tych zbrodniarzy ścigać bez miłosierdzia. Trzeba ich ująć i zdemaskować.

— Trzeba nietylko dotrzymać obietnicy, uczynionej tym dwom łotrom przez pana, którzy stąd przed chwilą wyszli, trzeba nietylko uwolnić ich, ale przyjąć do policji.

— Alboż mogą się nam przydać? — zapytał Paweł de Gibray.

— Dla mnie są niezbędni.

— Dlaczego?

— Jeden z nich zna Verdiera, fałszywego opata, drugi zna Michała Bremonta. Widzicie panowie, że te nazwiska pozostały mi w pamięci i ja ich nie zapomnę.

Verdiera spotkał przed trzema laty. Nic nie dowodzi, ażeby się tenże teraz nie znajdował w Paryżu z Michałem Bremont.

Ci ludzie mogą więc nam ich wskazać.

Hrabia Iwan znów i ja znamy Lartiguesa.

Trzej więc z czterech są znami i uda nam się pochwycić choć jednego z tych trzech, chybaby nie było już Opatrzności. A miejmy tylko jednego, to wnet dobierzemy się do innych.

Widzicie więc panowie, że Sylwan Cornu i Galoubet będą dla nas wybornymi sprzymierzeńcami.

Podpisz pan rozkaz uwolnienia tych ludzi.

— Proszę — rzekł, podając arkusz naczelnikowi policji śledczej — reszta pana dotyczy.

— Wezwij pan tych łotrów i ułóż się z nimi.

— Z niecierpliwością czekam tej chwili, kiedy wpadniemy na ślad, gdyż dzienniki dość cierpko już piszą o naszej bezczynności i nazywają ją bezsilnością.

W pół godziny później Galoubet i Sylwan Cornu przyprowadzeni zostali do gabinetu naczelnika policji śledczej.

Piedwsze dwa słowa naczelnika policji śledczej były:

— Sylwan Cornu, Galoubet, jesteście wolni. Ale pod warunkiem, którego zapewne sami się domyślacie.

— Którego się domyślamy? — powtórzył Galoubet. — Ba, naturalnie. wiemy, że warunek ten to taki, że mamy być nie zwierzyną, ale myśliwymi. I owszem, to nawet było mojem marzeniem i Sylwana także.

— Tak, panie naczelniku. przyszła nam chęć zostania uczciwymi ludźmi. Niech wielmożny pan będzie spokojny, nie będzie pan naczelnik tego żałował. Będziemy pomagali. Żaden z dawnych kolegów naszych nie ujdzie, znamy ich i napędzimy w sieci. Góra wojna z dawnymi zbrodniarzami! niechaj drżą wszyscy złodzieje!

Rozmowa ich z naczelnikiem policji śledczej potrwała długo.

Dopiero w godzinę później wyszli z gabinetu, spokojni, zadowoleni.

c. d. n.

Wiadomości radjowe

ŻABY I SŁOWIKI PRZED MIKROFONEM.

Wiosna, która objęła w swe posiadanie wszystkie niemal dziedziny naszego życia nie ominęła oczywiście i radja. Szereg audycyj i reportaży ma na sobie wybitne jej piętno.

W ciągu maja usłyszymy cztery krajoznawcze wędrówki mikrofonu ,które przeniosą nas daleko poza duszne mury miasta. I tak 16 maja odbędziemy wędrówkę po „nizinie mazowieckiej". Już następnego dnia, bo 17 maja wybierzemy się „na Polesie", by nazajutrz (18 maja) odbyć krótką wycieczkę „w góry", na którą zaprasza rozgłośnia krakowska.

Ostatnim z tych reportaży, będzie w dniu 19 maja oryginalny koncert, transmisja w którym wystąpią, tylekroć opiewane w literaturze polskiej żaby. Grozi im jednak konkurencja ze strony niemniej utalentowanych artystów ,a mianowicie słowików, które również zgłosiły gotowość wystąpienia przed mikrofonem.

Która grupa „artystów" zdobędzie pierwszeństwo — okaże się wkrótce, w każdym razie okazja posłuchania tej, niecodziennej transmisji napewno nas nie ominie.

TAK BĘDZIE LATEM.

Najbardziej zasadniczem posunięciem, jakiego dokonuje radjowy program ramowy na sezon letni, jest znaczne rozszerzenie odcinków przeznaczonych na muzykę, kosztem zmniejszenia audycyj słownych. Cały program letni utrzymany będzie w charakterze pogodnym, wesołym, przystosowanym treścią i formą do letnich nastrojów radjosłuchaczy.

W programie letnim godzina regjonalna, przeznaczona na program lokalny każdej rozgłośni pozostała niezmieniona, t. j. od godz. 18.30 do 19. Pozatem każda stacja regjonalna dysponuje jeszcze dodatkowemi odcinkami w innych porach dn. Ogółem rozgłośnie regjonalne rozpocządzają około 15 godzinami tygodniowo, nie licząc odcinków zajętych koncertami z płyt, kiedy to rozgłośnie regjonalne nadają z reguły własne koncerty. Do ogólno - polskiego programu przeniknie z rozgłośni regjonalnych wszystko to, co będzie ciekawe i interesujące, zwłaszcza z dziedziny muzyki, folkloru i bezpośrednich reportaży. W ten sposób stworzy się barwna mozaika programu letniego, w której nie zabraknie żadnego ciekawszego wydarzenia, rozgrywającego się na terenie naszego kraju.

W 1/8 SEKUNDY DOOKOŁA SWIATA.

Najciekawszem doświadczeniem, wykonanem przez krótkofalową stację radjową była niewątpliwie audycja z dnia 30 czerwca 1930 r., niepowtórzona nigdy później. Był to „głos", który obiegł dookoła świata". Głos speakera ,nadany przez stację w Schenectady na fali 19.58 m. odebrany był w Huizen w Holandji, skąd transmitowany na fali do stacji w Bandoeng na Jawie i retransmitowany do Sydrey, skąd inżynierowie przesłali go w kierunku Schenectady. W ten sposób speaker, nazwiskiem C. D. Wagoner mówił sam do siebie, a cały świat mógł go słyszeć. Głos jego wrócił jako echo. Każda sylaba powtarzana była w 1/8 sekundy po wypowiedzeniu. Droga, którą przebiegł głos speakera, wynosiła 40 tysięcy kilometrów, t. j. tyle ,ile wynosi obwód ziemi.

LETNIE OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

W porze letniej Wydział Transmisyj Polskiego Radja organizować będzie w każdą niedzielę o godz. 18 liczne, nader ciekawe reportaże — transmisje z obozów wypoczynkowych i przysposobienia wojskowego, rozsianych po całym kraju. Radjosłuchacze całej Polski będą mogli, dzięki falom eteru, spędzić razem z młodzieżą miły dzień w obozie, co więcej, będą co tydzień gdzieindziej, zwiedzając w ten sposób najbardziej urocze zakątki kraju. Pobudka, gimnastyka, ćwiczenia i gry sportowe, obiad, zabawy na świeżem powietrzu a wreszcie — najbardziej emocjonujące — ognisko wieczorne i gawęda obozowa — oto najciekawsze momenty w tych transmisjach.

Polacy na Dalekim Wschodzie

(Korespondencja własna)

Charbin, w kwietniu.

Pierwsze polskie osiedła w Mandżurji sięgają lat 1897/8. Budowa kolei Wschodnio-Chińskiej ściągnęła liczne rzesze polskich inżynierów, techników urzędników i robotników.

Do nich przyłączyli się sczasem żołnierze wojsk rosyjskich ochronnych, przestawiciele firm handlowych, drobniejsi kupcy i rzemieślnicy narodowości polskiej. Liczba Polaków rosła, coraz więcej przybywało rodaków których los zapędził aż na Daleki Wschód w poszukiwaniu szczęścia i zarobku. Ze wzrostem emigracji polskiej w Mandżurji zaczęła się budzić obawa o jej narodowe istnienie. Oderwana od Macierzy mogła z łatwością ulec silnym wpływom autochtonów, a zwłaszcza depresyjnej działalności rosyjskiej administracji. Z tej strony niebezpieczeństwo było mniej groźne zwłaszcza po rewolucji 1905 roku. Pozatem sporo Polaków zajmowało wysokie stanowiska w administracji kolejowej i nie szczędziło swoich wpływów dla wywalczenia dla kolonji ustępstw w dziedzinie oświatowo- kulturalnej.

W wyniku tych starań powstaje w 1907 r. w Charkowie kościół św. Stanisława, poświęcony w 1909 r. przez arcybiskupa Cieplaka. Równocześnie zawiązuje się stowarzyszenie „Gospoda Polska", które staje się ośrodkiem społecznego życia polskiego, gromadzi bibljotekę i zaznajamia Polonję z teatrem polskim, wystawiając siłami amatorskiemi sztuki Bałuckiego, Zapolskiej i innych.

Wojna zarzuciła do Mandżurji wielką ilość uchodźców z Polski, wśród których nie brak było jednostek inteligentnych i społecznie wyrobionych. Wnoszą oni do kolonji wielkie ożywienie, które znajduje szczególny wyraz w rozwoju szkolnictwa.

Rewolucja 1917 r. zrywa ostatnie więzy, krępujące rozwój kolonji i jej działalność kulturalno - oświatową, a równocześnie przynosi nowe fale uchodźców, którzy przyjmują wybitny udział w jej życiu. Zaczyna tworzyć się polskie życie polityczne, które nabiera coraz to większego znaczenia. w miarę rozwoju wypadków w Rosji.

Do końca roku 1925 trwała na terenie Mandżurji repatrjacja rządowa nietylko wychodźców, ale i licznych rodzin urzędników i pracowników kolejowych charbińskich. Po 1925 r. liczebność kolonji ustabilizowała się ostatecznie.

Obecnie ogólna ilość Polaków zamieszkałych w Mandżurji wynosi około 2.500 osób. Część tych Polaków, urodzona w Rosji, należy do bezpaństwowców. Dzieci takich małżeństw korzystają z opieki, założonych przez kolonję burs polskich i stają się w ten sposób polonizatorami własnych rodzin. Około 1000 ocób mieszka w Charbinie, reszta na stacjach i w miasteczkach terenu kolejowego.

Oprócz kościoła zbudowanego przed wojną w Charbinie zbudowano w 1925 r. ze składek i ofiar, drugi kościół św. Józefata przy którym powstała jeszcze jedna szkoła początkowa. Pod egidą kościoła funkcjonuje również gimnazjum polskie im. H. Sienkiewicza i szkoła początkowa im. św. Wincentego a Paulo. — Gimnazjum jest uczelnią posiadającą prawa prywatnych szkół średnich w Polsce. Kształci się w niem 200 zgórą dzieci i młodzieży obojga płci, a cechą specjalną stanowią wykłady języka chińskiego, początkowane w 1929 roku. Przy gimnazjum istnieją trzy bursy dla biednych dzieci.

Życie społeczne i kulturalno-oświatowe koncentruje się w stowarzyszeniu „Gospoda Polska". Jest to dwupiętrowy budynek, którego lokal parterowy zajmuje duża sala teatralna, czytelnia, bibljoteka, bufet i szkoła początkowa, licząca 60—90 dzieci. Pierwsze i drugie piętro zajmuje konsulat polski. Polska izba handlowa i niewielkie muzeum chińskie, stworzane dzięki staraniom młodych początkujących orjentalistów miejscowych i zawierające różne eksponaty, ilustrujące życie chińskie.

Jako sekcje „Gospody" pracują: związek młodzieży, tow. dobroczynne, posiadające schronisko dla starców, kalek i bezrobotnych, udzielające obiadów i zasiłków doraźnych. Sekcja teatralna urządza wieczorki i przedstawienia na cele dobroczynne, sekcja sportowa łączy młodzież polską w klubie, zaprawiając ją w dziedzinie gimnastyki i gier sportowych.

Bibljoteka liczy zgórą 3000 tomów, przeważnie beletrystyki przedwojennej.

W składzie kolonji polskiej w Charbinie jest obecnie kilku doktorów, kilkunastu właścicieli nieruchomości, kilkunastu nauczycieli gimnazjalnych i szkolnych, kilku inżynierów, przedsiębiorców budowlanych, techników, kupców i rzemieślników.

Kryzys wpłynął na kolonję polską w kierunku ściślejszej łączności ze swojemi instytucjami społecznemi i oświatowemi. Ta garstka ludzi, jaką stanowi kolonja polska w Charbinie składa się w większości z polaków żywo czujących swą łączność z krajem i stać się może propagatorką polskiej kultury i ekspansji handlowej. Zasługuje więc na to, aby w Polsce wiedzieli o niej i udzielili jej moralnego poparcia.

C. P. C.

Historia jak z filmu amerykańskiego

Młody człowiek zamknięty w lecznicy dla obłąkanych, gdyż sprzeciwił się małżeństwu matki z lekarzem

Przed kilku laty do znanego neurologa warszawskiego dr. Ursteina zgłosił się niejaki Leon Matusowski, którego dr. Urstein począł leczyć na nerwy. Leczenie to trwało czas dłuższy i zdaniem młodego pacjenta nie doprowadziło do pożądanych wyników. W tym czasie jednak dr. Urstein poznał matkę Matusowskiego, która jest córką bogatych przemysłowców łódzkich i po krótkim czasie zaręczył się z nią. Matusowski sprzeciwił się temu związkowi. Od tej pory rozpoczęły się jego niezwykłe przygody, które są obecnie przedmiotem dochodzeń władz prokuratorskich. Mianowicie Matusowski twierdzi, że dr. Urstein w zmowie z matką chcąc usunąć go ze swej drogi zamknął go nieprawnie i trzymał przez 7 miesięcy w lecznicy dla obłąkanych, płacąc za jego pobyt po kilkaset złotych miesięcznie. Niezmiernie sensacyjnie wyglądają także bliższe szczegóły, dotyczące uwięzienia Matusowskiego w lecznicy psychjatrycznej. Matusowski bowiem widząc niektóre knowania dr. Ursteina i czując, że może mu grozić jakaś niespodzianka, zwrócił się do prywatnego biura detektywów, któremu polecił rozciągnięcie nad sobą opieki. Biuro detektywów zawiadomiło go po pewnym czasie, że czynione są przygotowania do umieszczenia go w lecznicy psychjatrycznej. Wyszedł wówczas na ulicę, podszedł do policjanta i opowiedział całą historję. Równocześnie jednak do tego samego policjanta podszedł lekarz z dwoma pielęgniarzami i oświadczają, że Matusowski jest umysłowo chory, zażądał pomocy w odwiezieniu go do prywatnej lecznicy. Pomoc tę otrzymał i Matusowski został odseparowany od świata. Dwa razy w ciągu swojej niewoli usiłował uciekać, za każdym razem schwytano go i podwajano czujność. Równocześnie wystąpiono do sądu o ubezwłasnowolnienie chorego i ustanowienia nad nim rady familijnej.

Obecnie toczące się śledztwo pozwoli ustalić, czy zeznania Matusowskiego są rzeczywiście zgodne z prawdą, nie ulega jednak już wątpliwości, że w lecznicy psychjatrycznej został on zamknięty bezprawnie. Matusowski przebywa pod opieką kilku adwokatów a w najbliższych dniach przyjeżdża z Paryża do Warszawy jego ojciec.

RADJO LECZY

Nowe metody leczenia zawdzięcza się często tylko przypadkowi. Stwierdzono to w wielu wypadkach. Okazało się np. ostatnio, iż fale radjoiskrowe mogą służyć nie tylko do przenoszenia dźwięków, audycyj, informacyj. Ludzie, którzy pracują zblisko przy aparatach krótkofalowych. doświadczają bólów głowy, odczuwają zmęczenie, stają się senni. Było to coś zupełnie nowego. Sądzono naogół że ciało ludzkie zachowuje się wobec fal radjoiskrowych jak eter, przepuszcza je. Odtąd stwierdzono fakt nowy: fale krótkie oddziaływują w swoisty sposób na organizm ludzki. Na podstawie tego spostrzeżenia podjęto badania i obserwacje.

Wkrótce narodziła się nowa dziedzina lecznictwa — terapja krótkofalowa. Przekonano się już, że krótkie fale pomagają przy leczeniu różnych chorób skórnych, ekcematów zapaleń etc. Ostatnio zaś dr. Last, ordynator szpitala w Wiedniu, poczynił interesujące doświadczenia z leczeniem reumatyzmu stawowego przy pomocy krótkich fal. Traktowaniu przez te fale poddawano tylko tych chorych ,na których wypróbowano bez skutku dotychczasowe środki i metody. Okazało się, że pod wpływem krótkich fal znikała przedewszystkiem obolałość stawów, zwiększała się ich ruchliwość, chory mógł wykonywać rozmaite ruchy niezbędne przy pracy codziennej. Masaż, okłady dopełniały reszty kuracji, która doprowadzała do ostatecznego usunięcia obrzmień i zapaleń w stawach. Pozatem stwierdził dr. Last w całym szeregu przypadków iż t. zw. Hexenschuss, rozpowszechniona i bolesna choć niegroźna przypadłość leczona być może skutecznie i szybciej niż dotąd przez fale krótkie. Dotychczas stosowało się w tych razach aspirynę, inne jeszcze proszki, gorącą herbatę ,okłady ciepłe itd. Czekało się na rezultat czasem dłużej, czasem krócej. Teraz inaczej. Krótki seans przy użyciu krótkich fal i oto bolesny hexenschuss (zastrzał) znika odrazu.

Czyś subskrybował już Pożyczkę Inwestycyjną?

Skandal literacki w Z. S. R. R.

Znane wydawnictwo sowieckie „Akademja" wypuściło zbiór pieśni z czasów rewolucji francuskiej. Okazało się, że niomal na połowę materjału składają się pieśni kontrrewolucjonistów wandejskich wiersze niechętne poety Andrzeja Chernier i inne, określające Jakobinów jako „golców" bandytów" otp. wysławiające zarazem rodzinę królewską. Sprawa urasta do wielkiego skandału polityczno-literackiego. Moskiewska „Prawda" domaga się surowej kary dla kierowników wydawnictwa.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Narodowy bieg naprzełaj w Czeladzi i Sosnowcu

3 bm. z polecenia polskiego związku lekkoatletycznego CKS. organizuje narodowy bieg naprzełaj w Czeladzi.

Bieg przewiduje 5 konkurencyj: dla zrzeszonych w PZLA. (senjorzy) 7 klm., dla zrzeszonych i niezrzeszonych do lat 18 na trasie 3 klm.. dla zrzeszonych w organizacjach różnego typu na przestrzeni 5 klm., dla niestowarzyszonych (senjorzy) i dla młodzieży szkolnej na 2 klm.

Dla zwycięzców w każdym biegu przewidziane są po trzy nagrody, ufundowane przez miejską komisję PW. i WF. oraz CKS. Start i meta na boisku miejskiem w Czeladzi. Bieg rozpoczyna się o godz. 16.20 na sygnał podany przez radjo.

Badanie lekarskie zawodników odbędzie się przed biegami w lokalu CKS.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane są do dziś do godz. 8 wiecz.

* * *

W Sosnowcu do biegu narodowego na przełaj napływają zgłoszenia zawodników.

Dziwnem wydaje się stanowisko międzyszkolnej komisji porozumiewawczej, która nie chce zezwolić na udział młodzieży szkolnej w tym biegu, mimo że PZLA. ustalił specjalną kategorję dla młodzieży.

Dalsze zgłoszenia składać należy pod adresem: Klub sportowy w Sosnowcu, ul. Szpitalna 6.

Uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe żetony.

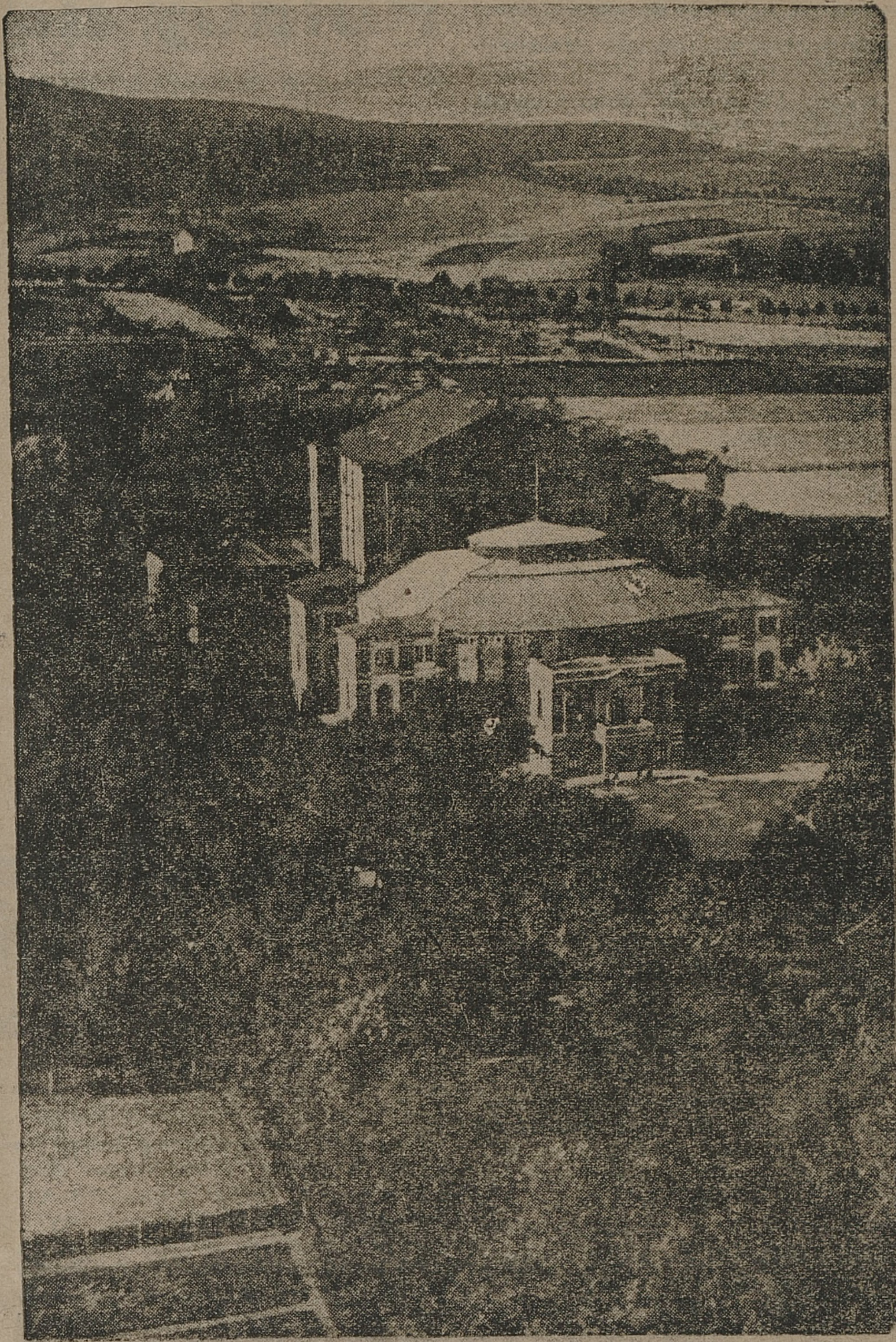
HUMOR

PODOBIEŃSTWO



— Widzisz, te drzewa to ja sadziłem, prawda jakie piękne...

— Owszem, przypominają twoje nogi.



WIOSNA W BEYREUTH — MIEJSCOWOŚCI SŁYNNEJ Z PRZEDSTAWIEŃ PASYJNYCH.

WISŁA ZAPROSZONA PONOWNIE DO BELGJI.

Drużyna piłkarska krakowskiej Wisły została ponownie zaproszona do Belgji, a mianowicie na międzynarodowy wielki turniej piłkarski w dniach 7—10 czerwca W Brukseli. W pierwszym dniu turnieju Wisła zmierzy się w Polizei (Kamienica). W turnieju biorą nadto udział Fejnoord (mistrz Holandji), Liersche. Alax (Holandja). Sochaux (mistrz Francji), Daring Club, Kickers (Ofenbach).

DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE.

W niedzielę pobite zostały pierwsze w sezonie lekkoatletycznym rekordy światowe, a mianowicie w Santa Barbara (USA) amerykanin Graber poprawił własny rekord w skoku o tyczce. osiągając 440 cm., zaś w Magdeburgu niemiec Schroeder poprawił rekord szweda Andersona w dysku o 68 cm., osiągając 53.10 m.

Kronika

× **C. K. S. zmienił lokal.** Nowy lokal CKS. mieści się przy ul. Parkowej vis a vis kina „Czary" w Czeladzi.

× **Zarząd sekcji kolarskiej Unji** w Sosnowcu wzywa czynnych członków do przybycia na stadjon na przybranych rowerach barwami narodowemi i Unji w dniu 3 maja br. o godz. 9-ej rano celem wzięcia udziału w uroczystościach i pochodzie.

× **Turniej tenisowy STS. Unji.** Zarząd sekcji tenisowej Unji zawiadamia czynnych członków sekcji, że w dniu 3 i 4 bm., tj. w piątek i w sobotę odbędzie się na kortach tenisowych Unji wewnętrzno - klubowy turniej tenisowy. Początek w obu dniach o godz. 15. Zgłoszenia przyjmuje na kortach gospodyni klubu p. Dąbrowiczowa do czwartku, dnia 2 bm. do godz. 19-ej.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich członków, że w piątek, dnia 3 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w domu klubowym sekcji doroczne walne zebranie członków sekcji tenisowej. Ze względu na konieczność powzięcia ważnych postanowień, obecność wszystkich członków konieczna

× **Mecz w Ząbkowicach.** KS. „Brygada" Strzemieszyce gościła w Ząbkowicach gdzie rozegrał zawody koleżeńskie z S. S. Ząbkowice z wynikiem 5:0.

Dnia 3 maja KS. Brygada w Strzemieszycach rozegra zawody koleżeńskie S. S. Ząbkowice.

Zawody powyższe odbędą się w Strzemieszycach o godz. 15.30.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKOŁO 6 mórg gruntu przy mieście za 1.500 złotych spiesznie sprzedam. Józef Bomba, Włoszczowa, ul. Świeża 6.

PARA koni ciężarowych do sprzedania. Wiadomość Dźwignia, ul. Swobodna 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Będzina, własność Wartchajma Chemji.

TURON STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i kartę mobilizacyjną z 73 p. piechoty.

FRANCISZEK KOŁOMAŃSKI zgubił legitymację wydaną przez Dyrekcję Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

BĄK JÓZEF zgubił książkę od konia wydaną przez gminę Zagórze.

WALERJAN KASZA zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

RÓŻNE

KOMISJA likwidacyjna Ząbkowickiego Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego zawiadamia członków udziałowców, że dnia 11 maja 1935 r. godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie celem przyjęcia bilansu zwaloryzowanych należności i zmiany art. 4 statutu. Gdyby w oznaczonym terminie nie przybyło wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się o godz. 18.30, które uznane zostanie za prawomocne bez względu na ilość zebranych. Imienne zawiadomienia rozsyłone nie będą spowodu braku adresów udziałowców.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.